



Droga Króla

Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej

Zaraz wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w Piśmie i cała Wysoka Rada powzięli uchwałę. Kazali Jezusa związanego odprowadzić i wydali Go Piłatowi. Piłat zapytał Go: «Czy Ty jesteś królem żydowskim?» Odpowiedział mu: «Tak, Ja nim jestem». Arcykapłani zaś oskarżali Go o wiele rzeczy. Piłat ponownie Go zapytał: «Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy Cię oskarżają». Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił.

Na każde zaś święto miał zwyczaj uwalniać im jednego więźnia, którego żądali. A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwięziony z buntownikami, którzy w rozruchu popełnili zabójstwo. Tłum przyszedł i zaczął domagać się tego, co zawsze im czynił. Piłat im odpowiedział: «Jeśli chcecie, uwolnię wam Króla Żydowskiego?» Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali Go przez zawiść. Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasza. Piłat ponownie ich zapytał: «Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie Królem Żydowskim?» Odpowiedzieli mu krzykiem: «Ukrzyżuj Go!» Piłat odparł: «Cóż więc złego uczynił?» Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: «Ukrzyżuj Go!» Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił Barabasza, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

Żołnierze zaprowadzili Go na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i upłótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę. I zaczęli Go pozdrawiać: «Witaj, Królu Żydowski!» Przy tym bili Go trzcina po głowie, pluli na Niego i przyklękając oddawali Mu hołd. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty.

Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego. Przeprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy miejsce Czaszki.

Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął. Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać. A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali. Był też napis z podaniem Jego winy, tak ułożony: «Król Żydowski». Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Tak wypełniło się słowo Pisma: W poczet złoczyńców został zaliczony.

Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrząsali głowami, mówiąc: «Ej, Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, zejź z krzyża i wybaw samego siebie!» Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili między sobą i mówili: «Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zejdzie z krzyża, żebyśmy widzieli i uwierzyli». Lżyli Go także ci, którzy byli z Nim ukrzyżowani.

A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: «Eloi, Eloi, lema sabachthani», to znaczy: Boże mój, Boże

mój, czemuś Mnie opuścił? Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: «Patrz, woła Eliasza». Ktoś pobiegł i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić, mówiąc: «Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby Go zdjąć [z krzyża]». Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół. Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że w ten sposób oddał ducha, rzekł: «Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym».

Modlitwa przygotowawcza: Panie proszę Cię, naucz mnie zostawiać swoje pomysły i problemy, aby móc trwać przy Tobie.

Obraz: Wysoka góra z krzyżem na szczycie.

Prośba: Abym przestał wreszcie koncentrować się na własnym bólu, aby móc wspierać tych, których spotykam na drodze.

1. Kim jestem?

Jezus przed Piłatem przyznaje się do tego, Kim jest. Król Żydowski była jedną z Jego tożsamości. Ludzie różnie Go określali. Jednak był przede wszystkim Synem Bożym i Chrystusem. I o tym dobrze wiedział.

A kim jestem ja? To pytanie, które warto nieustannie sobie zadawać, bo czasami zaczynamy wierzyć w to, co mówią inni, w to jak się ostatnio czujemy. Ale kim tak naprawdę jestem? Spróbuj znaleźć 14-cie odpowiedzi na to pytanie. A następnie wybierz trzy, które są dla Ciebie najważniejsze. Te, które oddają prawdę o Tobie, z którymi się najbardziej identyfikujesz.

2. Strój na drogę

Jezus wyrusza na Golgotę w poszarpanym stroju, bo najcenniejsze jego elementy zostały rozgrabione przez żołnierzy. Ten ubogi ubiór może być też symbolem. Podobnie wojownik, aby móc podjąć walkę, czasami musi zostawić część zbroi, odrzucić balast. Dopiero wtedy będzie mógł w pełni włączyć bronią. Na pewno będzie to wymagało wysiłku, bo trzeba przecież zostawić część tego, do czego jest przyzwyczajony, a także będzie narażony na większe ryzyko. To jest jednak wymóg drogi, wymóg osiągnięcia upragnionego celu.

Aby móc wziąć krzyż na ramiona, Jezus odrzucił WSZYSTKO.

Co potrzebujesz zostawić? Co ci ciąży i nie pozwala iść drogą?

3. Śmierć

Jezus umiera w totalnie niezrozumiały dla nas sposób. Dlaczego, po co, czy nie można było inaczej? Te pytania mogą cisnąć się nam na usta. Jednak można powiedzieć, że Biblia to nieustanne przypominanie nam słów - *Myśli moje nie są myślami waszymi...* . Śmierci nie sposób zrozumieć, nie sposób się na nią do końca przygotować. Jednak jej świadomość, spojrzenie z perspektywy końca życia jest pomocą, może wiele zmienić. Tak jak rozległy jest widok z najwyższego szczytu, tak wejście na drzewo śmierci jest szansą, żeby zobaczyć więcej.

Czy patrzę na własne życie z perspektywy mojej śmierci? Czy zadaję sobie pytanie, co inni pomyślą o tym jak przeżyłem życie stojąc nad moim grobem?

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Chrystusem, z Królem i Mistrzem, który postanowił tak przeżyć Swoje życie, aby na jego końcu oddać za nas życie.

Na zakończenie odmów: Duszo Chrystusowa...